(Nie)bezpieczny pieszy i rowerzysta? [konferencja w NIK]

2019-06-30 08:00:00



Jest lepiej, ale daleko nam do państw skandynawskich czy Holandii.

Jak wynika z policyjnych statystyk, w ciągu ostatnich 4 lat o ok. 11% zmniejszyła się liczba ofiar śmiertelnych wypadków, do których doszło na polskich drogach. Jeśli jednak porównamy ostatnie lata, to w 2018 roku zginęło o ponad 9,5% mniej pieszych niż w 2017 roku, ale aż o 30% więcej rowerzystów. W ubiegłym roku piesi stanowili 28% wszystkich ofiar śmiertelnych wypadków.

Najwyższa Izba Kontroli, wspólnie z Rzecznikiem Praw Obywatelskich zorganizowała konferencję ‘’Bezpieczeństwo pieszych w ruchu drogowym’’. Wiele miejsca poświęciliśmy także sytuacji rowerzystów i w związku z ostatnimi wypadkami, osobom poruszającym się elektrycznymi hulajnogami.



W 2013 roku NIK badała jak ze swoich zadań dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa niechronionym uczestnikom ruchu drogowego wywiązywały się policja i straż miejska, i jak przypomniał prezes Izby Krzysztof Kwiatkowski oceniła, że zarówno skala, jak i kierunek prowadzonych działań jedynie w ograniczonym stopniu wpływały na poprawę poziomu bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów.

Zdaniem prezesa NIK by realnie poprawić bezpieczeństwo w ruchu drogowym trzeba przede wszystkim właściwie rozpoznać zagrożenia, w tym miejsca najbardziej niebezpieczne i dopiero na tej podstawie planować zadania, w realizacji których niezbędna jest współpraca między policją, a np. strażą miejską. Na koniec trzeba sprawdzić czy zrealizowane działania przyniosły pożądane skutki. Kontrola NIK pokazała jasno, że szwankują pierwszy i ostatni punkt tego procesu - analiza zagrożeń i ocena efektów, co oznacza, że działania często prowadzone są ad hoc.

Na prawidłowe diagnozowanie problemów związanych z bezpieczeństwem pieszych zwracał też uwagę zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, dr Maciej Taborowski. Do 40% potrąceń pieszych dochodzi na przejściach dla pieszych, czyli tam gdzie powinni się czuć najbezpieczniej. Główną przyczyną tej sytuacji jest to, że kierowcy nie ustępują pieszym pierwszeństwa - stąd wniosek RPO do Ministerstwa Infrastruktury o zmianę przepisów. Kilka miesięcy temu Rzecznik postulował by piesi mieli pierwszeństwo jeszcze zanim wejdą na pasy, podobnie jak np. we Francji - tam samo zbliżanie się pieszego do przejścia zobowiązuje kierowcę by ustąpił mu pierwszeństwa. Odpowiedź ministerstwa, zdaniem dr Macieja Taborowskiego była zaskakująca. Resort podzielił obawy RPO, ale uznał, że polskie wzorce kulturowe w tym zakresie są inne niż zachodnie i że polscy kierowcy mają inne przyzwyczajenia. Nie znaczy to jednak, że nie potrafią dostosować się do zmiany prawa - przekonywał w NIK poseł Michał Szczerba, Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu do spraw BRD. Jak mówił, Polacy którzy wyjechali do pracy np. do Wielkiej Brytanii, bez wielkich problemów stosują się do wymogów stawianych im przez tamtejsze przepisy ruchu drogowego.



Coraz poważniejszym problemem - to przyznali wszyscy uczestnicy konferencji w Najwyższej Izbie Kontroli - są elektryczne hulajnogi, które mogą stwarzać zagrożenie m.in. dla pieszych. W Warszawie, w ostatnim czasie odnotowano co najmniej dwa poważne wpadki, stąd potrzeba uregulowania przepisów. Rzecznik Praw Obywatelskich proponuje ograniczenie ich prędkości do mniej niż 25 km/h (teraz dozwolone jest 30) i wprowadzenie zakazu parkowania takich hulajnóg na chodnikach. Jego zdaniem powinny być także wyposażone w dwa hamulce i sygnał dźwiękowy.

Dyrektor Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Transportu Bogdan Oleksiak, potwierdził podczas konferencji w NIK, że resort przygotował propozycje dotyczące uregulowania przepisów w tym zakresie, ale nie przedstawił ich jeszcze rządowi. Ministerstwo także proponuje ograniczenie prędkości hulajnóg, ale do 25 km/h, jest za zakazem zostawiania ich na chodnikach. Chce też by kierujących hulajnogami elektrycznymi dotyczyły te same przepisy co rowerzystów - mieliby się poruszać ścieżkami dla rowerów, a po chodnikach tylko tam gdzie nie ma takiego pasa, a dozwolona prędkość na biegnącej obok jezdni przekracza 30 km/h. Dyrektor przyznał, że jest dużo do zrobienia również dla rowerzystów, których wciąż przybywa (i to może powodować statystyczny wzrost liczby wypadków z ich udziałem, a nie ich nieodpowiednie zachowanie na drodze czy braki w infrastrukturze), ale w nowelizacji ustawy Ministerstwo Infrastruktury zamierza się skupić tylko na kierujących hulajnogami elektrycznymi. **Prezes NIK, Krzysztof Kwiatkowski zapowiedział, że Izba w przyszłym roku planuje kontrolę, w której pod lupę weźmie także ten problem.**